

Czy stabilizować, gdy brak stron?



Ponieważ interesuję się sprawami dotyczącymi rozgraniczenia i w związku z artykułem p. Bogdana Grzechnika ze styczniowego wydania *GEODETY* pozwalam sobie zgłosić uwagi do tego tematu. Chciałem się odnieść do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz rolnictwa i gospodarki żywnościowej z 14 kwietnia 1999 r. w sprawie rozgraniczania nieruchomości (DzU nr 45, poz. 453). Uważam, że występuje tu niewłaściwość powodująca różne interpretacje i różne wykonawstwo. Szczególnie chodzi mi o stabilizację punktów granicznych. Mianowicie do rozważenia są § 11, 15 i 16 tego rozporządzenia. § 11 mówi, co mamy robić przy rozgraniczeniu, ale gdy mimo wezwania nie zjawiają się wszyscy zainteresowani, to jedni wykonawcy mimo wszystko dokonują stabilizacji granicznymi, a inni postępują według § 15. Uważam, że właściwie postępują

ci drudzy, bo przecież nie zawarto ugody i nie było zgodnego oświadczenia stron, a § 16 stwierdza wyraźnie, że stabilizację należy wykonać w obecności wszystkich stron. Według mnie interpretacja, że jeżeli strony były prawidłowo zawiadomione, a nie stawiały się, to można dokonać stabilizacji, jest niewłaściwa, co potwierdza § 16. Otóż uważam, że stabilizacja powinna się odbywać, gdy granica jest prawomocna, bo jeżeli w toku dalszego postępowania zostanie ona zmieniona, to będziemy musieli usunąć zakopane graniczniki. Dopuszczałbym ewentualnie stabilizację punktów granicznych, jeżeli wszystkie strony były obecne i wydały zgodne oświadczenie odnośnie do ustalonych punktów granicznych.

Jeśli chodzi o sprawę wzoru protokołu granicznego, to właściwie nie ma w tym



druku miejsca na wpis ustalonej według § 15 granicy. Jeżeli patrzeć na § 11 i 15, to chyba trzeba jasno określić nazwę dowodów i dokumentów. Powinno być także wyraźnie powiedziane, czy należy wykonywać materiały określone w § 24.5 i 24.6, jeżeli granica nie jest prawomocna.

Uważam, że o te moje uwagi powinno być poprawione ww. rozporządzenie.
Mieczysław Sobol

Komentarze na Geoforum.pl do wiadomości „GGK o zgodności obiektu budowlanego z projektem”

~Kamil | 2016-01-22 16:53:27

W obecnym kształcie instytucja GGK nie ma sensu. Po co GGK wydaje jakiegokolwiek interpretacje, skoro i tak jest magiczne zdanie, że „opinia nie stanowi wykładni prawa”? Jeżeli mamy złe prawo, to GGK powinien mieć uprawnienia do wiążących interpretacji przepisów (choć przy obecnym podejściu GGK to broń Boże) lub powinien dążyć do zmian w ustawach. Po co wydawać jakiegokolwiek stanowiska i mącić urzędnikom w starostwach w głowach? Przeczyta taki jeden z drugim i zaczyna wymagać czegoś, czego w ogóle nie powinien.

~Geometra | 2016-01-23 07:09:21

GGK wyraża pogląd, że informacja o zgodności lub stwierdzeniu odstępstw powinna mieć formę adnotacji zamieszczonej na mapie geodezyjnej z inwentaryzacji powykonawczej w polu niezajętym przez rysunek mapy. U nas praktyka jest inna – informację sporządza się jako odrębny dokument. Jeśli tę informację sporządza inny geodeta niż ten, co robił inwentaryzację, to dodatkowo dołącza kopię uprawnień. Informacja ta nie jest przedmiotem analiz ODGiK, więc po co się wychylać. Dodam jeszcze, że wygenerowanie dodatkowego dokumentu wiąże się z dodatkowym nakładem pracy, a co za tym idzie, z dodatkowym honora-

rium, którego – jak widać – p. Bujakowski bardzo chciałby nas pozbawić. Na stronach PINB pojawiły się przykładowe druki, co taka informacja ma zawierać. Jasno z tego wynika, że ma to funkcjonować w obrocie prawnym jako odrębny dokument, tym bardziej że podlega on innym przepisom.

~Rozczarowany | 2016-01-23 16:58:34

Zgodnie z § 63.1b rozporządzenia ws. EGIB pole zabudowy liczymy po dachu, jeżeli dach ma podpory. Tak więc kontur budynku wg EGIB jest całkowicie niezgodny z normą PN-ISO 9836:1997 będącą załącznikiem do obowiązującego rozporządzenia ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z 25 kwietnia 2012 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego, wg którego do powierzchni zabudowy nie wlicza się m.in. występow dachowych. Czyli jak mamy stwierdzić zgodność z projektem, jeżeli geodezyjna i budowlana definicja konturu budynku jest całkowicie niezgodna?

~Geometra | 2016-01-23 17:47:21

Twoje spostrzeżenia wg mnie potwierdzają to, że powinny to być dwa odrębne dokumenty: inwentaryzacja na potrzeby Pgik oraz informacja o zgodności na potrzeby Prawa budowlanego. Nadzory do-

puszczają i przewidują sytuację, w której te dwie czynności wykonują różni geodeci pod warunkiem posiadania uprawnień. Na mój chłopski rozum budownictwo chce się odciąć od administracji geodezyjnej tasakiem.

~TeżGeodeta | 2016-01-23 18:39:35

Kolego Rozczarowany, co wspólnego ma pole zabudowy do kwestii, o której mowa?

~Rozczarowany | 2016-01-24 12:20:51

Wyobraź sobie, że robisz mapkę do inwentaryzacji budynku i pokazujesz geometrię budynku zgodnie z EGIB (masz budynek 2-kondygnacyjny i facet przedłużył sobie dach, strzelił podpory pod koniec dachu i parkuje tam samochód). Geometrię budynku pokazujesz więc zgodnie z EGIB (czyli po dachu), zaś w projekcie budowlanym budynek kończy się tam, gdzie jest ściana na fundamencie. Potem w zawiadomieniu o zakończeniu budowy pole zabudowy wynosi np. 120 m kw., a zgodnie z geometrią i „kartą budynkową” pole wynosi 160 m kw. Nie widzisz sprzeczności? Dodatkowo piszesz, że budynek został wybudowany zgodnie z projektem, a klient nie do końca rozumie, czemu na mapie budynek mu „spuchł”. I potem ty się tłumacz, że wszystko jest OK.

Opracowanie i skróty redakcji